

Katarzyna Kajdanek¹

Deindywiduacja jako pragnienie miejskiej tożsamości. O znaczeniu uczestnictwa w wielkich miejskich wydarzeniach kulturalnych na przykładzie ceremonii otwarcia Europejskiej Stolicy Kultury (ESK Wrocław 2016)

Celem prezentowanego artykułu jest przedyskutowanie zjawiska kryzysu tożsamości miejskiej wrocławian, polegającego na odrzuceniu narracji o Wrocławiu – mieście spotkań – oraz na zakończonych jak na razie niepowodzeniem poszukiwaniach nowej o nim opowieści. Interesującym wydarzeniem, które uwypukliło zagadnienie tożsamościowej enigmy Wrocławia, było „Przebudzenie” – ceremonia otwarcia ESK Wrocław 2016, które pokazało (zarówno w warstwie programowego opisu wydarzenia, jak i w wypowiedziach uczestników wydarzenia) z jednej strony tożsamościowe aspiracje i tęsknoty, z drugiej zaś te elementy miejskiej tożsamości, które mieszkańcy negują. Z uwagi na to, że inspiracją do dyskusowania tego zagadnienia stało się wielkie, ale jednorazowe wydarzenie kulturalne (a nie zinstytucjonalizowane, jak cyklicznie odbywający się festiwal), wrocławianie swoją tożsamość otaczają raczej emocjami niż pogłębioną refleksją, a uczestnictwo w ceremonii poskutkowało dość powszechnym uczuciem wstydu. Przyjętą perspektywą analizy postawionego problemu jest deindywiduacja, czyli proces okazjonalnego i krótkotrwałego upodobnienia do siebie na co dzień różnych jednostek, które pozostawia w ich pamięci istotny społeczny ślad. Podstawą empiryczną prowadzonych analiz są badania dotyczące percepcji ceremonii otwarcia ESK we Wrocławiu, które obejmowały pomiar opinii za pomocą ankiety internetowej (w dniach 17–26 stycznia 2016 r., N = 2372), zogniskowane wywiady grupowe (tzw. fokusy w dniu 29 stycznia 2016 r.) oraz analizę treści wypowiedzi zamieszczanych w Internecie (N = 317).

Słowa kluczowe: tożsamość miejska, kryzys tożsamości, uczestnictwo w kulturze, deindywiduacja, Europejska Stolica Kultury Wrocław 2016

¹ Uniwersytet Wrocławski; katarzyna.kajdanek@uwr.edu.pl.

Deindividuation as an Urge for Urban-Related Identity.
On Meaning of Participation in Urban Cultural Mega Events
on the Example of the Opening Ceremony of ECOC Wrocław 2016

The aim of the article is to discuss the crisis of urban-related identity of people of Wrocław which consists in rejection of current narrative on the city “Wrocław – the meeting place” and in unsuccessful search for a new urban story. An event which highlighted the enigmatic identity was “Awakening” – the opening ceremony of ECOC 2016. What is visible in the description of the event as well as in the accounts of the participants are identity-related aspirations and rejection of elements of identity which are no longer accepted. Since the presented analysis is inspired by a one-time cultural mega event (and not a cyclic event, such as a festival), the identity of people of Wrocław is rather practical than reflexive and participation in the event produced a strong feeling of embarrassment the concept adopted for the analysis is deindividuation. Deindividuation is a process of an occasional and short term resemblance of individuals who are usually very different. The act of resemblance leaves a strong mark in the social memory of the event. The empirical basis for the article is data collected in CAWI survey (January 17–26th 2016, N = 2372), focus group interviews (conducted on January 29th 2016) and content analysis of open questions in the CAWI survey (N = 317).

Key words: urban-related identity, identity crisis, participation in culture, deindividuation, European Capital of Culture Wrocław 2016

Miejska tożsamość wrocławian

Zainteresowanie badaczy tożsamością związaną z miejscem można obserwować w wielu dyscyplinach (socjologii miasta, geografii społecznej, psychologii środowiskowej i innych). Skutkuje to pojawianiem się, czasem nakładających się na siebie, pojęć, które służą do opisu różnych aspektów tego zjawiska (tożsamość miejsca, poczucie związku z miejscem, poczucie związku ze społecznością itp.) (por. Lewicka 2012; Majer 2015; Bierwiaczonek 2016). Społeczny rdzeń procesu tworzenia tożsamości jest oparty na założeniu, że indywidualne aktywności, szczególnie te, które mają subiektywne znaczenie lub są istotne poznawczo, często angażują ludzi w ich środowisku, co sprzyja rozwijaniu relacji społecznych bazujących na miejscu. W zależności od zakorzenionych w miejscu więzi każda osoba odczuwa określony poziom identyfikacji i przywiązania do członków społeczności i elementów należących do miasta oraz może podzielać wspólne wartości, przekonania, wspomnienia, sposoby życia itp. W konsekwencji społecznej konstrukcji miejsca i za pomocą procesu samoidentyfikacji jednostki nie tylko przyswajają sobie poczucie przynależności do miejsca (np. miasta), lecz także gromadzą doświadczenia i zachowują się jak członkowie takich społeczności. Mia-

sta mają szczególne kulturowe i społeczne charakterystyki (Lalli 1992) i stanowią doskonałe miejsca do rozwijania lokalnej (miejskiej) tożsamości. O konieczności bardziej systematycznego badania tożsamości mieszkańców miast świadczy też zyskująca na znaczeniu rola układów miejskich jako podmiotów politycznych (por. Barber 2014), istotnych także w sferze kształtowania polityk kulturalnych (Anheier, Isar 2012).

Na miejską tożsamość można spojrzeć dwojako (Belanche, Casaló, Flavián 2017). Po pierwsze, jako na cechę (cechy) miasta kolektywnie mu przypisaną (przy-pisane). Tożsamość miasta staje się w tym ujęciu społecznym przedstawieniem (przestrzennym) dającym poczucie, że miasto jest wyjątkowe i zachowuje swoją odrębność od innych miast oraz miejsc z odrębnych poziomów przestrzennych. Po drugie, miejską tożsamość można ujmować poprzez samoidentyfikację osoby z miastem. Podstawą tego jest złożony proces przyswajania miasta jako środowiska zamieszkania silnie wpływającego na jednostkową samoidentyfikację. Ta tożsamość miasta (społeczna) pomaga w odróżnieniu się od mieszkańców innych miast.

Jak wskazują badania nad tożsamością Wrocławia (zgodnie z ujęciem pierwszym) i wrocławian (zgodnie z ujęciem drugim), utrwała się prawidłowość polegająca na względnej trudności w przypisywaniu miastu cech, które zaświadczałyby o jego odrębności od innych miast, przy jednocześnie wyraźnej samoidentyfikacji z nim mieszkańców (Żuk, Pluta 2006; Pabjan 2015; Błaszczuk 2015). Inaczej rzecz ujmując, można powiedzieć, że o ile wymiary afektywne i ocenne tożsamości miejskiej są jednoznacznie pozytywne, to nasycenie treścią wymiaru poznawczego tożsamości sprawia widoczną trudność. Wrocławianie lubią swoje miasto bardziej niż własny dom (Pluta 2006: 66) i zależy im na pomyślności miasta (Bier-wiaczonek *et al.* 2017: 257), jednak o specyfice Wrocławia świadczą w ich opinii ład estetyczny, cechy osobowości mieszkańców (otwartość, tolerancja i młodość – wszystkie w duchu sloganu „Wrocław – miasto spotkań”) oraz immanentna zmiana i rozwój. Trudno te cechy miasta uznać za odzwierciedlenie wyrazistej jego tożsamości. Uroda, miejski ład to „najłatwiejsze” kategorie tożsamości miejskiej. Aby stwierdzić, że miasto jest ładne, nie jest niezbędną znajomością złożonych kodów kulturowych, wystarczą kompetencje uzyskiwane w trakcie codziennego poruszania się w jego obrębie – a za pomocą takich określeń można najprościej wyrazić swoje przywiązanie, identyfikację z miastem. Z kolei przenoszenie na miasto cech mieszkańców (otwarte, tolerancyjne) sprzyja raczej odróżnieniu ich od mieszkańców innych miast. Wreszcie czy zmiana (rozwój) – tak samo jak „miejsce spotkań” – nie jest cechą każdego miasta?

Z badań nad tożsamością wrocławian wynika, że na społeczną pamięć o mieście silnie wpływają doświadczenia biograficzne oraz to, jak są one wykorzystywane przez bieżącą politykę. W badaniach prowadzonych na początku lat dwutysięcznych do najistotniejszych wydarzeń w historii miasta zaliczono powódź z 1997 r.,

w badaniach z początku drugiej dekady XXI w. istotne było Euro z 2012 r., natomiast z badań z połowy tej dekady wynikało, że wrocławianie już mało pamiętają mistrzostwa w piłce nożnej, za to wskazują – antycypując znaczenie – na obchody roku Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 jako istotne wydarzenie z (wówczas przyszłej) historii miasta.

W tej wizji tożsamości Wrocławia nie ma elementów zakorzenionych w wiedzy historycznej i pogłębionej refleksyjności. Dominuje świadomość praktyczna wynikająca z codziennych odniesień do własnej biografii oraz z oddziaływania narracji politycznych. Wrocławscy liderzy opinii, którzy odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu dyskursu tożsamościowego, dysponują odpowiednimi zasobami symbolicznymi, i których można uznać za nosicieli zmiany w mieście, diagnozując tę sytuację jako niekorzystną, co jednak skutkuje najczęściej organizacją kolejnej elitarniej debaty o tożsamości miasta, mającej niewielkie przełożenie na kolektywne wytwarzanie i przypisywanie mu specyficznych cech. W badaniach wykonanych przy okazji przygotowania Strategii Wrocław 2030 (2017) mieszkańcy odrzucili obowiązującą dotychczas i akceptowaną wizję „miasta spotkań” (jako już spełnioną, a jednocześnie niezaspokajającą ich aktualnych oczekiwań wobec jakości życia). Obecnie trwa namysł nad nową narracją, zarówno wśród zainteresowanych mieszkańców, jak i elit politycznych.

Europejska Stolica Kultury (ESK) Wrocław 2016 jako (niewykorzystana) okazja ku poszukiwaniu tożsamości

Zdarzają się w życiu miasta i jego mieszkańców wydarzenia szczególne, wybijające z rutyny, stawiające wobec niecodziennych wyzwań lub okazji, co nie pozostaje bez wpływu na społeczną pamięć i tożsamość. Wskazane powyżej oczekiwanie wrocławian, że obchody ESK staną się wydarzeniem formującym tożsamościowo, zaświadcza o wielkiej potrzebie narracji, która uzupełniłaby, ukonkretniła i skonsolidowała poznawczy aspekt tożsamości wrocławian niewiedzących dziś, co mają wiedzieć o mieście. Potrzeba wynajdywania miejskości (por. Kubicki 2016; Kubicki, Bierat-Gieroń, Orzechowska-Waślawska 2017) nie jest specyficzna dla Wrocławia, ale dla wielu polskich miast, szczególnie takich, które jak Wrocław doświadczyły wymiany ludności i stały w obliczu konieczności pokonania obcości niechcianego miasta – niechcianego nie tylko w wymiarze biograficznym, lecz także w kontekście historycznej polskiej niechęci do mieszczaństwa i miejskości.

W aplikacji, która wygrała ESK dla Wrocławia (lecz nie znalazła pełnego odzwierciedlenia w programie obchodów), poświęcono tożsamości wiele miejsca. Jej autorzy nazwali Wrocław laboratorium tożsamości, w którym pracowicie preparowano „wielokrotną” tożsamość z wielonarodowej przeszłości i zróżnicowanej

teraźniejszości, gotując się na wyzwania przyszłości. W dokumencie można przeczytać: „Chcemy podzielić się z Europą swoim doświadczeniem w wypełnianiu postawionego przed nami przez historię trudnego zadania, jakim było budowanie od nowa tożsamości miasta i swojej własnej” (Przestrzenie dla piękna 2011: 9). Co interesujące, diagnoza efektów dotychczasowej pracy nad tożsamością miasta była negatywna. Wskazano, że tożsamość pozostaje nieuchwytna, enigmatyczna, a starania o tytuł ESK mają być raczej okazją do przezwyciężenia tych problemów niż świętem miasta tożsamościowo niemającego nic do ukrycia i zakorzenionego w świadomości własnych mieszkańców, Polski i Europy.

Do wydarzeń ESK jednoznacznie odwołujących się do problematyki tożsamości miasta można zaliczyć program Koalicja Miast (skupiający się na współpracy z innymi miastami-kandydatami do tytułu ESK) (por. Kubicki, Bierat-Gieroń, Orzechowska-Wacławowska 2017), program Laboratorium Wrocław/Foresight Społeczny Wrocław 2036/2056 (przedsięwzięcie, które miało dać eksperckie podstawy rozważań o przyszłości miasta) (por. Kamińska, Pięta-Kanurska, Snitsaruk 2016) oraz Kwartet Flow – cykl czterech (z dwunastu) specjalnych weekendów ESK i jednocześnie największych wydarzeń w ramach Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław. O tym ostatnim projekcie w materiałach programowych napisano, że celem wydarzeń zaplanowanych na cztery weekendy jest opowiedzenie historii Wrocławia jego mieszkańcom, Polsce, Europie i światu. W niniejszym opracowaniu uwagę poświęcono wyłącznie jednemu z tych wydarzeń – ceremonii otwarcia ESK pn. „Przebudzenie”, ze względu na cele wydarzenia określone wprost w kategoriach tożsamościowych, masowy udział mieszkańców (około 120 tys.) oraz wywołane silne emocje, pozostawiające społeczny ślad.

Deindywiduacja

Deindywiduacja to proces okazjonalnego i krótkotrwałego upodobnienia do siebie stosunkowo dużej liczby jednostek, które na co dzień są różne. Ciekawą próbę empirycznej ilustracji i teoretycznego opracowania tego pojęcia podjął zespół pod kierownictwem Marka Krajewskiego (2014). W tym artykule koncepcja deindywiduacji posłuży do przeanalizowania największego wydarzenia z programu ESK, tj. ceremonii otwarcia pn. „Przebudzenie” jako przykładu deindywidującego i odnowionego uczestnictwa w kulturze. „Przebudzenie”, jak wynika z zebranych po wydarzeniu danych empirycznych, w oczekiwaniu wielu uczestników miało dostarczyć wrocławianom tożsamościowej narracji i zerwać z jej enigmatycznością, co okazało się jednak projektem, który nie przyniósł powodzenia.

Jak planowali organizatorzy, w celu metaforycznego „przebudzenia” różnych części miasta, kilkukilometrowe pochody wraz z Duchami miały przejść do Rynku

z czterech dzielnic Wrocławia. Każdy pochód miał być ogromnym widowiskiem artystycznym z udziałem w sumie ponad 1300 artystów, 200 chórzystów, 300 cyklistów, 30 instalacji świetlnych, ponad 1400 kostiumów, 30 gigantycznych kukieli i 5 tramwajów. W wydarzeniu, pomimo mrozu, wzięło udział ponad 100 tys. wrocławian ubranych w peleryny odpowiadające kolorom pochodów i prowadzących je Duchów-maszyn (Wielu Wyznań, Innowacji, Odbudowy i Powodzi). W trakcie wydarzenia doszło do kilku wpadek organizacyjnych i technicznych: Duchy-maszyny się psuły, pochody miały bardzo duże opóźnienia, co uniemożliwiło realizację pełnego programu artystycznego na trasie i wymusiło poganianie uczestników. Kłapą okazał się też spóźniony finał na Rynku – był widoczny jedynie dla osób stojących najbliżej (nie odbywał się na scenie-podwyższeniu), jego scenariusz oraz zapowiadana aktywna rola publiczności okazały się nieczytelne, a porażki dopełniła wielka awaria prądu w Rynku i okolicy, pogrążając wydarzenie w styczniowej ciemności.

Uzasadnieniem dla wyboru koncepcji deindywidualizacji jest, po pierwsze, wskazana wcześniej nieprzystawalność koncepcji refleksyjnego wobec swej tożsamości mieszkańca Wrocławia – w tym obszarze wrocławianie kierują się raczej emocjami i rzadko kwestionowanymi nawykami niż wiedzą. Po drugie, charakter wydarzenia (jednorazowe, spektakularne, angażujące ponad 100 tys. mieszkańców) spowodował krótkotrwałe upodobnienie wyglądu (uczestnikom czterech pochodów wyruszających z różnych części miasta rozdano plastikowe peleryny w czterech kolorach), zachowań (uczestnikom przypisano rolę tworzących pochód, idących) i emocji (duże oczekiwania, ekscytacja, wzruszenie, rozczarowanie, złość, wstyd) mieszkańców. Skala wydarzenia połączona z jego niezwykłością spowodowała, że wymknęło się ono na chwilę normom (miasto było zablokowane, ulicami płynęły rzeki ludzi) i systemom kontroli (ochrona nie wiedziała, co się dzieje, nie było światła, wydawało się, że nad wydarzeniem nikt nie panuje). Ceremonia „Przebudzenia” nabrała charakteru doświadczenia deindywiduującego także z uwagi na: rozpowszechnienie zachęty do uczestnictwa za pośrednictwem mediów społecznościowych; towarzyszącą uczestnikom pochodów niepewność co do tego, jak wydarzenie będzie wyglądać, co jest istotne, jak się zachować i jakiego wyboru dokonać (np. czy iść w pochodzie, czy udać się prosto do Rynku na finał); potrzebę wspólnoty i jedności wynikającą ze słabej tożsamości i silnego wspomnienia (także zapośredniczonego) podobnego uczucia masowej mobilizacji i wspólnotowości towarzyszącego powodzi z 1997 r.; upowszechniającą się potrzebę doświadczenia eventów, które są wielozmysłowe i mają wysoki potencjał relacyjności, a dodatkowo wywołują przymus dzielenia się wrażeniami (por. Szlendak 2010; Krajewski 2013).

Uczestnictwo w wielkich wydarzeniach kulturalnych jako (deindywiduująca) praktyka miejskiej tożsamości

Potencjał tożsamościowy wielkich wydarzeń kulturalnych został dostrzeżony przez badaczy z obszaru nauk społecznych, choć dotychczas interesowano się przede wszystkim imprezami cyklicznymi, takimi jak festiwale (Derret 2003; Jaeger, Mykletun 2013), angażującymi zbiorowości z różnych poziomów terytorialnych (por. Elias-Varotsis 2006), także miast. W opracowaniach przywoływanych autorów festiwale pełnią funkcję społecznej areny pozwalającej wzmacniać lokalną ciągłość, ponieważ stwarzają okazję, by czerpać ze wspólnej (podzielanej) historii, praktyk i wartości. Jednocześnie są tłem dla interakcji społecznych zachodzących w przestrzeni publicznej.

Ceremonia otwarcia ESK nie była wydarzeniem cyklicznym. Należy ją zaliczyć do kategorii wydarzeń specjalnych (*events*). Wyjątkowe, niezwykle wydarzenia ułatwiają krystalizowanie się doświadczeń (dzięki temu są one łatwiej uchwytnie empirycznie). Wydarzenie można zdefiniować jako coś, co wydarza się w danym miejscu i czasie, jest splotem określonych okoliczności, czymś godnym uwagi (Getz, Page 2016). Wydarzenia mają swój początek i koniec, zwykle są przypisane do określonego miejsca, choć nierzadko może nim być otwarta przestrzeń lub wydarzenie może się dziać w wielu miejscach jednocześnie. O tym, że jest ono specjalne można mówić z dwóch perspektyw: organizatora i uczestnika; dla tego pierwszego to wydarzenie spoza „normalnego” programu, wymagające wysiłku organizacyjnego i/lub sponsorskiego, dla tego drugiego – źródło doświadczeń spoza dostępnej na co dzień puli wyborów (Pine, Gilmore 1998).

W odróżnieniu od często analizowanych imprez cyklicznych i festiwali, które są celebrazją utrwalonych, uwspólnionych tożsamości, udział w „Przebudzeniu” wiązał się z dużym oczekiwaniem, że tożsamościowa enigma miejskiej tożsamości dopiero zostanie rozwikłana, że być może zostanie dostarczony jakiś akceptowalny skrypt czytania miasta, który natychmiast – wobec obecności tak wielu mieszkańców – będzie można zweryfikować, przyjąć i zacząć świętować. Duże nadzieje wiązano także z tym, że pomysł na wydarzenie, wokół którego mieszkańcy tak licznie się zjednoczyli, będzie po prostu udany – stanie się źródłem wspaniałych wrażeń, zaowocuje niezapomnianym wielozmysłowym doświadczeniem, wyzwoli pozytywne emocje, pozostawi dobre wspomnienia. Będzie śladem społecznym, do którego z przyjemnością (poznawczą, emocjonalną) będzie się można odwołać i którym będzie się można dzielić z innymi mieszkańcami. Te oczekiwania wynikały po części ze stereotypu Wrocławia jako miasta sukcesu, po części zaś napędzało je poczucie, że wobec wyczerpania się potencjału tożsamościowego i mobilizacyjnego opowieści o Wrocławiu – mieście spotkań, coraz pilniejsza staje się potrzeba nowej narracji. Tego typu sformułowane oczekiwania

wynikają z charakterystyki uczestników badania ewaluacyjnego (por. Kajdanek *et al.* 2017) – pod względem profilu społecznego znacząco różnią się na korzyść w stosunku do ogółu mieszkańców Wrocławia; aż 80% spośród nich miało wyższe wykształcenie, blisko połowa oceniła swoją sytuację materialną jako dobrą lub bardzo dobrą. Co więcej, badania umożliwiły poznanie opinii osób ponadprzeciętnie aktywnych w konsumpcji kultury. Natomiast nie pozwoliły uchwycić opinii mieszkańców biernych, niespędzających czasu wolnego „na mieście”, ulokowanych na niższych pozycjach w strukturze społecznej, niewykazujących aspiracji w zakresie praktykowania miejskości.

Deindywiduacyjny charakter uczestnictwa w przedstawianym wydarzeniu kulturalnym był związany z kilkoma dodatkowymi aspektami. Deindywiduacja pojawia się tam, gdzie panuje niepewność co do tego, jak należy działać. W przypadku „Przebudzenia” ta niepewność była dwojakiego rodzaju: po pierwsze, niepewność tożsamościowa, ponieważ wrocławianie nie bardzo wiedzieli, jak się zachować jako zbiorowość mająca reprezentować miasto i manifestować swoją „wrocławskość” w przestrzeni publicznej. Po drugie, niepewność wynikająca ze specyfiki kontekstu: „Przebudzenie” było zaprojektowane jako masowe wydarzenie kulturalne nowego typu (włączające, wielozmysłowe), z którym wrocławianie nie mieli wcześniej do czynienia – w odróżnieniu od praktyki w zrywach obywatelskich (powódź), protestach (Solidarność) lub wielkich uroczystościach religijnych (Kongres Eucharystyczny). W związku z tym czerpano z dostępnych wzorców kulturowych. W tej konkretnej sytuacji najlepiej sprawdził się spokojny marsz od stacji do stacji, który mógł się kojarzyć z procesjami z okazji Bożego Ciała. Jednocześnie w procesie deindywiduacji nie dochodzi do zawieszenia procesów indywidualizacji. W wielu przypadkach ludzie odłączali się od pochodów, by szybciej dotrzeć do Rynku, lub wyprzedzali je, aby mieć lepszy widok z innej perspektywy.

Deindywiduacja nie wpisuje się w istniejącą strukturę potrzeb, lecz ma zdolność generowania nowych. Wydaje się, że w przypadku udziału w „Przebudzeniu”, które jako wydarzenie było czymś wcześniej nieznanym, do takich potrzeb można zaliczyć potrzebę miejskości i umiejętności jej praktykowania w przestrzeni publicznej miasta oraz potrzebę odnowionego uczestnictwa w kulturze, opartego na relacyjności, bliskości innych osób.

Choć akt uczestnictwa i związane z nim upodobnienie mieszkańców były względnie krótkotrwałe, pozostał po nich ślad – jest nim zarówno całościowa, niska ocena wydarzenia, jak i otrzymane w badaniu wypowiedzi. O sile śladu może zaświadczać ich emocjonalny ładunek i dominujący ton – udział jest często wspomniany z zawstyżeniem (por. Drozdowski 2014) i zażenowaniem wynikającym z konfrontacji (wysokich i poważnych) oczekiwań z klęską tego specjalnego wydarzenia.

Nieudane „Przebudzenie”

„Przebudzenie” wywołało rzadko spotykany oddźwięk społeczny wśród jego uczestników. Przejawiał się on m.in. wielością dyskusji i komentarzy w mediach społecznościowych oraz na forach internetowych. Wyrazem tego zjawiska jest także liczba osób, które zdecydowały się wziąć udział w badaniach ankietowych. Wiele osób (317), oprócz odpowiedzi na pytania zamknięte zawarte w kwestionariuszu, dodało nieobowiązkowy, pisemny komentarz. Często wypowiedzi te przybierały rozwiniętą formę o złożonej i przemyślanej strukturze. Świadczy to o bardzo dużym zaangażowaniu respondentów i ładunku emocji, które towarzyszyły uczestnikom „Przebudzenia”.

Z uwagi na formę badania (wykorzystane narzędzia badawcze – ankieta internetowa) i otwarty charakter pomiaru nie kontrolowano doboru próby. Tym samym uzyskane opinie i rozkłady odpowiedzi nie są statystycznie reprezentatywne i nie można ich traktować jako pełnego odwzorowania przekonań ogółu uczestników wydarzenia. Należy jednak sądzić, że – z uwagi na fakt dobrowolnego uczestnictwa w ankiecie – wyraziły w niej swoje poglądy osoby znaczące dla formułowania klimatu wokół ważnych wydarzeń i dla społecznej ich percepcji w sferze publicznej miasta.

W badaniach wzięły udział osoby o względnie wysokim statusie społecznym oraz kompetencjach kulturowych. Aż 80% respondentów legitymowało się wyższym wykształceniem (26% wśród mieszkańców Wrocławia; Kłopot *et al.* 2014), a blisko połowa (47%) określiła swoją sytuację materialną jako dobrą lub bardzo dobrą (22% wśród mieszkańców Wrocławia). Nadreprezentowane, w stosunku do ogółu mieszkańców Wrocławia, były także osoby aktywnie korzystające z oferty kulturalnej i rozrywkowej miasta. Na bazie prezentowanych charakterystyk trudno formułować (daleko idące) wnioski o podobieństwie położenia społecznego uczestników jako wspólnym mianowniku doświadczenia eventu. Być może bardziej użytecznym, „punktowym” pojęciem byłoby „samorozumienie” (*self-understanding*) (por. Kubera 2014), które nie implikuje homogenicznej koncepcji „ja”, a oznacza percepcję siebie w przestrzeni społecznej i może być dyspozycją do działania.

Mieszkańcy, którzy byli na Rynku w dniu 17 stycznia 2016 r., choć mieli do wyboru wiele innych wydarzeń kulturalnych w przestrzeni miasta, nie tylko uczestniczyli wyłącznie w ceremonii otwarcia ESK, ale dodatkowo wybrali ją specjalnie (a nie przypadkowo). To pozwala sądzić, że istotnym elementem postawy respondentów było oczekiwanie na wydarzenie. Ankietowani przybyli na otwarcie ze znajomymi i przyjaciółmi (55% wskazań), jak również wspólnie z partnerem (54%) – wydarzenie miało zatem istotny walor uspołeczniający, a doświadczenie zyskało wielu „świadków”. Z badań wynika, że respondenci byli aktywnymi

uczestnikami „Przebudzenia” – 43% z nich włączyło się bezpośrednio w wydarzenie, maszerując w pochodzie któregoś z czterech Duchów i kończąc go oczekiwaniem na Rynku.

W badaniach podjęto próbę przeanalizowania sposobu oddziaływania ceremonii otwarcia na uczestników. Dane wskazują na ogólnie niską ocenę „Przebudzenia” w kategoriach poznawczych i wyzwalanych postaw. Wpływ na ten stan rzeczy miały okoliczności związane z organizacją i przebiegiem wydarzenia – co było szeroko medialnie komentowane, stanowiąc istotną część publicznie wyrażanych opinii. Mówiąc prościej, uczestnicy dostrzegali liczne wpadki i niedociągnięcia, które rzutowały na ich odbiór zdarzenia. Średnie ocen różnią się zależnie od sposobu uczestnictwa w „Przebudzeniu”. Wydarzenie relatywnie najlepiej wypadło w ocenie tych respondentów, którzy albo w pełni w nim uczestniczyli (zarówno w pochodzie Duchów, jak i finale w Rynku), albo tylko maszerowali w pochodzie.

Zgromadzeni w pochodach ludzie odczuli skupienie uwagi, przepływ wspólnie wytworzonej energii emocjonalnej, bycie częścią czegoś większego, wspólnego i ważnego. Szczególną rolę w wytworzeniu poczucia przynależności do wspólnoty, stworzonej przez uczestników pochodów, i identyfikacji z nią odegrały kolorowe peleryny przygotowane i rozdawane przez organizatorów. Ten stan emocjonalnego pobudzenia i poczucia upodobnienia nie miał jednakowego natężenia u wszystkich uczestników, ale powodował, że wielu z nich wybaczyłoby znaczną liczbę organizacyjnych potknięć. Efekty, jakie zostały wytworzone podczas uczestnictwa na pierwszych przystankach pochodów, zaczęły jednak szybko ulegać rozproszeniu z powodu kumulujących się niedociągnięć, a resztki emocjonalnej energii zostały zmarnowane w trakcie oczekiwania na finał w Rynku. Co istotne, wymyślona formuła wydarzenia domagała się wieńczących go symboli – choć scenariusz przewidywał ich wytworzenie, zaistnienie i partycypację mieszkańców w tym procesie (mieli dzwonić dzwoneczkami), to ich zabrakło, podobnie jak energii, która mogłaby wzmocnić znaczenie tych symboli, połączyć uczestników, zostawić wspomnienie, do którego wszyscy chętnie by się odwołali. Tak się jednak nie stało.

Wstyd, czyli jakimi chcemy i nie chcemy się widzieć

Dominująca wśród respondentów objętych badaniem narracja o wydarzeniu akceptowała ideę organizacji we Wrocławiu ESK i się z nią utożsamiała. W narracji tej krytykowane (w założeniu w sposób konstruktywny) było niewłaściwe przygotowanie samego wydarzenia. Pokrywała się ona ze zgromadzonymi swobodnymi uwagami i opiniami respondentów, z których wynikało, że decydujący wpływ na ocenę „Przebudzenia” miała ogólnie oceniana jako słaba (niesatysfakcjonująca)

organizacja widowiska. Nawarstwienie trudności postrzegano jako przyczynę narastającego zniechęcenia i rozgoryczenia. Z uzyskanych wypowiedzi wynika, że u osób, które dotarły/przyszły na finał, wystawionych na długotrwałe, nużące oczekiwanie, rósł dysonans między oczekiwaniami a rzeczywistością (a oczekiwano na wielkie, spektakularne wydarzenie, które, jak podkreślano, będzie z jednej strony ważnym przeżyciem estetycznym, z drugiej zaś pozwoli na doświadczenie wspólnotowego uczestnictwa w wyjątkowym wydarzeniu). Z tego dysonansu w wielu przypadkach wykielkowało poczucie wstydu z powodu uczestnictwa w nieudanym wydarzeniu.

Wstyd można traktować jako koszt deindywiduacji (Drozdowski 2014) ponoszony w zamian za chwilową rezygnację z „mocnego podmiotu” na rzecz zbiorowego zaangażowania w obecności świadków, które w dodatku nie przynosi oczekiwanego rezultatu (np. nie daje satysfakcjonującego wsadu tożsamościowego). Z perspektywy „wstydu” jako kategorii analitycznej (inaczej: żenady, porażki) analizowano komentarze pozostawione przez uczestników „Przebudzenia”. Ich zamieszczenie w przestrzeni Internetu można traktować jako inny przykład deindywiduacji – dołączenia do wspólnoty przegranych, szukających pocieszenia. Idąc jednak tropem niespełnionych oczekiwań względem tożsamościowego znaczenia ceremonii, poszukiwano w nich powodów do wstydu (one krystalizują niespełnione oczekiwania), a także nosicieli tego uczucia – winnych tego, że okazaliśmy się nie tacy, jakimi chcieliśmy się widzieć.

Uczestnicy „Przebudzenia” wskazali kilka powodów do wstydu – rewersów tożsamości, w praktykowaniu której chcieli uczestniczyć. Miało się okazać, że jesteśmy dobrymi organizatorami, potrafiącymi zaplanować i przeprowadzić złożoną logistycznie operację bez niedoróbek, improwizacji, niechlujstwa. Oczekiwaliśmy, że będziemy dobrymi gospodarzami, którzy odpowiednio przyjmą gości, przede wszystkim z zagranicy, i pokażą miasto w jego najlepszej odsłonie. W tym zakresie odpowiedzialnością za to, że wrocławianie nie mogli się z tej roli wywiązać, obarcza się władze miasta i organizatorów ESK. Miało się okazać, że poruszające doświadczenia wynikające z uczestnictwa w kulturze mogą być tworzywem wrocławskiej tożsamości, ponieważ oczekiwano wydarzenia udanego, oddziałującego na sferę zmysłów i emocji, a także stymulującego poznawczo i skłaniającego do refleksji. Sugerując się materiałami reklamowymi, wrocławianie oczekiwali czegoś spektakularnego, z efektem „Wow!”. Winę za niepowodzenie przypisano twórcy widowiska, a pośrednio także organizatorom, którzy go wybrali. Miało się okazać, że Wrocław będzie sobą, ale w lepszej odsłonie, co jest kolejnym przykładem enigmatyczności wrocławskiej tożsamości i niesprecyzowanych oczekiwań wrocławian, którzy wiedzą, czego nie chcą, ale nie potrafią określić, czego chcą. W podobnym tonie formułowano oskarżenia wobec prezydenta Rafała Dudkiewicza i jego współpracowników oraz nawoływano do ustąpienia ze stanowisk.

W wypowiedziach kilka kwestii zwraca uwagę: po pierwsze to, że wina i powody do wstydu leżą poza wspólnotą uczestników-mieszkańców, po drugie, że tym, którzy wyszli na ulice miasta w mroźne popołudnie, przypisuje się zasługę uratowania klimatu pochodów, po trzecie, że niepowodzenie spektakularnego (w zamierzeniu) show każe zwrócić się ku może skromniejszemu w wyrazie, ale efektywniejszemu w przekazie wydarzeniom kulturalnym. Jeden z uczestników badań stwierdził:

Nie warto marnować pozytywnej energii, która jest w nas. Nawet ci, którzy nic wczoraj nie widzieli, zmarli, zmęczeni się i nie zostali wpuszczeni do Rynku, mieli choć przez chwilę poczucie uczestnictwa w czymś fajnym. Nie mam tu na myśli uczestnictwa „w największym wydarzeniu w powojennej historii miasta”, ale po prostu sam udział w marszu ludzi, którym chciało się wyjść na mroź w oczekiwaniu czegoś fajnego.

Zakończenie

Ogólna akceptacja idei organizacji ESK we Wrocławiu, przy jednoczesnej konstruktywnej krytyce przygotowania omawianego wydarzenia, to ważny rys doświadczenia deindywidualizacyjnego, za który uznaję „Przebudzenie”. Istotnymi jego elementami są: skłonność do ukrywania przed osobami z zewnątrz swoich negatywnych odczuć, kredyt zaufania udzielany na kolejne wydarzenia w ramach obchodów ESK, ale i poczucie instrumentalnego wykorzystania tłumnie i aktywnie uczestniczących mieszkańców jako środka w działaniach marketingowych przez zarządzających ESK. Choć wrocławianie wzięli udział w kolejnych specjalnych weekendach cyklu rozpoczętego przez „Przebudzenie”, to ich udział był zdecydowanie mniej liczny, a oczekiwania nie tak rozbudzone, co rzutowało na korzystniejsze oceny.

Rezultaty całościowych badań ewaluacyjnych ESK, w których pytano mieszkańców Wrocławia i regionu, jakie hasła (elementy idei) zaczerpnięte z książki programowej oraz zrekonstruowane na bazie głównych kontrowersji i zarzutów wobec obchodów (elementy antyidei) najlepiej ich zdaniem oddają to, czym była ESK Wrocław 2016, dowodzą, że elementem „pozytywnej” narracji, który spotkał się z najmniejszym stopniem akceptacji, było stwierdzenie, że ESK stała się okazją do rozmowy o naszej (tj. wrocławian) tożsamości. Stopień akceptacji dla tego stwierdzenia był wyższy wśród osób aktywnie uczestniczących w obchodach (im większa liczba i większe zróżnicowanie wydarzeń, tym lepsza ocena). Apogeum akceptacji idei ESK nastąpiło pod koniec trwania cyklu imprez, w drugim półroczu, natomiast potem, już po zakończeniu wydarzeń związanych z ESK, jej poziom znacznie się obniżył. Spadki te były niemal równomierne dla wszystkich badanych wartości idei ESK, co skłania do konstatacji, że tym, co najbardziej od-

działuje na postawy mieszkańców wobec nich (w tym także tworzenie tożsamości) jest sfera doznań i przeżyć, które wymagają stałej stymulacji, by utrwalić się w umysłach i postawach – z chwilą ustąpienia określonego rodzaju bodźca kojarzona z nim postawa ulega wyraźnemu osłabieniu (por. Pluta *et al.* 2017).

„Przebudzenie” okazało się klapą w sensie artystycznym, ale przede wszystkim był to zakończony porażką projekt tożsamościowy. Po raz kolejny okazało się, że choć tożsamość mieszkańców jest względnie silna, to trudno wrocławianom wypracować wspólnotę znaczeń, którą mogliby odnosić do swojego miasta.

Literatura

- Anheier H., Isar R.Y. (eds.), 2012, *Cities, Cultural Policy and Governance*, London: Sage Publications.
- Barber B.R., 2014, *Gdyby burmistrzowie rządzi światem: dysfunkcyjne kraje, kwitnące miasta*, tłum. H. Jankowska, K. Makaruk, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza.
- Belanche D., Casalo L.V., Flavián C., 2017, *Understanding the cognitive, affective and evaluative components of social urban identity: Determinants, measurement, and practical consequences*, *Journal of Environmental Psychology*, no. 50.
- Bierwiazonek K., 2016, *Miasto jako przestrzeń identyfikacji jego mieszkańców*, *Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa*, nr 7.
- Bierwiazonek K. *et al.*, 2017, *Miasto. Przestrzeń. Tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk – Gliwice – Wrocław*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bird E., 2002, *It makes sense to us: Cultural identity in local legends of place*, *Journal of Contemporary Ethnography*, vol. 31.
- Błaszczuk M., 2015, *O politycznej naturze tożsamości lokalnej* [w:] M. Malikowski, M. Pałak, J. Halik (red.), *Społeczne i ekonomiczne aspekty urbanizacji i metropolizacji*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Boyle M., 1993, *Leisure, Place and identity: Glasgow's role as European City of Culture 1990*, Edinburgh: University of Edinburgh.
- DeGeus S., Richards G., Toepoel V., 2016, *Conceptualisation and operationalisation of event and festival experiences: Creation of an Event Experience Scale*, *Scandinavian Journal of Hospitality and Tourism*, no. 16(3).
- Derret R., 2003, *Making sense of how festivals demonstrate a community sense of place*, *Event Management*, vol. 8.
- Dixon J., 2002, *Does Newcastle's Bid to Become European Capital of Culture 2008 Compromise Traditional „Geordie” Culture and Identity?*, Series: SocSci Projects, Newcastle upon Tyne: Northumbria University.
- Drozdowski R., 2014, *Deindywiduacja i wstyd. Próba socjologicznego spojrzenia na problematykę odradzanej socjologom* [w:] M. Krajewski (red.), *Deindywiduacja. Socjologia zachowań zbiorowych*, Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Elias-Varotsis S., 2006, *Festivals and events – (Re)interpreting cultural identity*, *Tourism Review*, no. 61(2).

- Getz D., Page S., 2016, *Event Studies. Theory, Research and Policy for Planned Events*, Oxford: Routledge.
- Hall S., 1992, *The question of cultural identity* [w:] idem (ed.), *Modernity and Its Futures*, Cambridge: Polity Press.
- Jaeger K., Mykietun R.J., 2013, *Festivals, identities and belonging*, Event Management, vol. 10.
- Kajdanek K. et al., 2017, *Specjalne weekendy ESK. Raport podsumowujący*, Wrocław, <http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/> (dostęp: 10.10.2017).
- Kamińska K., Pięta-Kanurska M., Snitsaruk A. (red.), 2016, *Wrocław. Rewers. Scenariusze miasta przyszłości*, Wrocław: Impart.
- Kłopot S.W. et al., 2014, *Wrocławska Diagnoza Społeczna. Prezentacja wyników badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Krajewski M., 2013, *W kierunku relacyjnej koncepcji uczestnictwa w kulturze*, Kultura i Społeczeństwo, nr 57(1).
- Krajewski M., 2014, *Wstęp. Deindywiduacja* [w:] M. Krajewski (red.), *Deindywiduacja. Socjologia zachowań zbiorowych*, Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Kubera J., 2014, *Autoidentyfikacja, sieciowość, a może poczucie przynależności do grupy? Tożsamość i możliwości interpretacyjne zjawiska deindywiduacji* [w:] M. Krajewski (red.), *Deindywiduacja. Socjologia zachowań zbiorowych*, Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Kubicki P., 2016, *Wynajdywanie miejskości*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Kubicki P., Bierat-Gieroń B., Orzechowska-Waślawska J., 2017, *Efekt ESK. Jak konkurs na Europejską Stolicę Kultury 2016 zmienił polskie miasta*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Lalli M., 1992, *Urban-related identity: Theory, measurement and empirical findings*, Journal of Environmental Psychology, no. 12.
- Lewicka M., 2012, *Psychologia miejsca*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Majer A., 2015, *Mikropolis. Socjologia miasta osobistego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Pabjan B., 2015, *The collective memory of a city. The case of Wrocław* [w:] P. Czajkowski, B. Pabjan, M. Zuber (red.), *Forum Socjologiczne 6. Pamięć a przestrzeń*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Palmer R., 2004, *Report on European Cities and Capitals of Culture*, p. 1, 2, Brussels: Palmer/Rae Associates.
- Pine B.J., Gilmore, J.H., 1998, *Welcome to the experience economy*, Harvard Business Review, july–august.
- Pluta J., 2006, *Tożsamość i lokalność. Uwagi o związku wrocławian z przestrzenią miasta* [w:] P. Żuk, J. Pluta (red.), *My wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Pluta J. et al., 2017, *Uczestnictwo w kulturze w perspektywie Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016. Raport z badań CATI z udziałem mieszkańców Wrocławia i województwa dolnośląskiego*, Wrocław, <http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/> (dostęp: 10.10.2017).
- Przestrzenie dla piękna na nowo rozważone. Aplikacja Wrocławia o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016*, 2011, https://www.wroclaw.pl/files/ESK/aplikacja_na_nowo_pl.pdf (dostęp: 20.06.2017).

-
- Sassatelli M., 2002, *Imagined Europe. The shaping of a European cultural identity through EU cultural Policy*, European Journal of Social Theory, no. 5(4).
- Strategia Wrocław 2030, <https://www.wroclaw.pl/rozmawia/strategia-wroclaw-2030-wyniki-badan-mieszkancow> (dostęp: 20.06.2017).
- Szlendak T., 2010, *Wielozmysłowa kultura iwentu. Skąd się wzięła, czym się objawia i jak w jej ramach ocenić dobra kultury?*, Kultura Współczesna, nr 4.
- Żuk P., Pluta J. (red.), 2006, *My wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.